

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2013 roku

Sąd Rejonowy w Opolu Wydział VII Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Hubert Frankowski

Protokolant st. sek.sąd. A. K.

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Opolu A. C.

po rozpoznaniu dnia 16 kwietnia 2013 roku

sprawy

D. L. (1),

syna H. i R. z domu H.,

urodzonego (...)w P.,

O. o to, że:

w okresie od 1 listopada 2007 do 6 kwietnia 2011r. w F., przy ul. (...) znęcał się psychicznie nad A. L. w ten sposób, że bez powodu wszczynał awantury, ubliżał słowami powszechnie uważanymi za obelżywe i obraźliwe, groził odebraniem małoletniego syna, przy użyciu noża groził uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia pokrzywdzonej i jej rodziców, oraz znęcał się fizycznie w ten sposób że stosował przemoc w postaci popychania, szarpania za włosy, płucia w twarz, ściskania za szyję, przyduszenia poduszką, bicia po całym ciele, a w dniu 30.01.2010r. uderzając pięścią w bark spowodował obrażenia ciała w postaci stłuczenia barku prawego, w lutym 2011r. ściskając za szyję spowodował zasinienia szyi i okolicy żuchwowej, w kwietniu 2011r. spowodował dwukrotnie obrażenia w postaci stłuczenia barku prawego, obrzęku policzka prawego oraz sińca okolicy ślroniowej lewej a ponadto w okresie od stycznia do lutego 2011r. grożąc pozbawieniem życia i spaleniem domu oraz stosując przemoc, uniemożliwiając pokrzywdzonej swobodę ruchów poprzez leżenie na niej i przygnięcie swoim ciężarem ciała, doprowadził ją nie mniej niż cztery razy do obcowania płciowego, a ponadto w okresie od października 2010 do 6 kwietnia 2011r. w F., przy ul. (...) znęcał się fizycznie i psychicznie nad małoletnim synem M. L. w ten sposób, że przywiązywał go do barierki przy schodach pasem, a także biorąc syna na ręce i zbliżając go do paleniska, po uprzednim spaleniu zabawek groził, że wrzuci go do pieca, a także groził rozebraniem do naga, wystawieniem na dwór i przywiązaniem do betoniarki

tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 Kk w zw. z art. 157 § 2 Kk w zw. z art. 197 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk

I. oskarżonego D. L. (1) uznaje winnym czynu opisanego w części wstępnej wyroku, z tym, że za datę końcową czynu przyjmuje dzień 11 kwietnia 2011 roku a z opisu czynu eliminuje zarzut dotyczący wielokrotnego doprowadzenia pokrzywdzonej A. L. do obcowania płciowego oraz zarzut dotyczący fizycznego i psychicznego znęcania się nad małoletnim synem M. L., to jest występku z art. 207 par 1 kk w zw. z art. 157 par 2 kk przy zast. art. 11 par 2 kk i za to przestępstwo na podstawie art. 207 par 1 kk przy zast. art. 11 par 3 kk wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podst. art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej w pkt I wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 2 (dwóch) lat,

III. na podst. art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.644,72 złotych tytułem kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

D. L. (1) stanął pod zarzutem popełnienia przestępstwa kwalifikowanego z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k., tj. przestępstwa polegającego na fizycznym i psychicznym znęcaniu się nad swoją żoną A. L. oraz synem M. L., przy czym na skutek stosowanej przemocy A. L. kilkakrotnie miała doznać obrażeń ciała naruszających czynności narządów ciała i powodujących rozstrój zdrowia, trwający nie dłużej niż siedem dni, w postaci stłuczenia barku prawego, zasinienia szyi i okolicy żuchwowej, ponownego stłuczenia barku prawego, obrzęku policzka prawego oraz sińca okolicy skroniowej lewej, ponadto przestępstwa polegającego na doprowadzeniu, przy użyciu przemocy fizycznej i psychicznej, A. L. do obcowania płciowego.

Sąd Rejonowy ustalił następujący

stan faktyczny:

W dniu 17 czerwca 2006r. A. L. i D. L. (1) zawarli związek małżeński.

Z tego związku pochodzi jedno dziecko – syn M. w wieku 4, 5 roku.

Rodzinę utrzymywał D. L. (1), który do chwili obecnej prowadzi własną działalność gospodarczą - firmę budowlaną (...). Natomiast A. L. zajmowała się prowadzeniem księgowości w firmie męża oraz dbała o dom. Przez krótkie okresy czasu kobieta pracowała również w sklepie mięsnym oraz w supermarkecie (...) w O..

Początkowo małżonkowie zamieszkiwali w wynajmowanym mieszkaniu, w F., przy ul. (...), jednak z końcem 2010r. przeprowadzili się do nowo wybudowanego domu, przy ul. (...).

W trakcie pierwszego roku małżeństwa stosunki małżeńskie pomiędzy parą układały się w miarę poprawnie, choć zdarzały się nieporozumienia i kłótnie. Jednak kiedy kobieta zaszła w ciążę, stosunek D. L. (1) do niej zmienił się, coraz częściej miał do żony pretensje.

W dniu 01 listopada 2007r., na trzy dni przed porodem, D. L. (1) wszczął awanturę, porozrzucił przy tym doniczki znajdujące się w domu, krzyczał, że nienawidzi mającego się narodzić dziecka, po czym wyszedł z domu. Po porodzie pomiędzy małżonkami na dobre rozgorzał konflikt. Bywały okresy kiedy w domu było spokojnie, jednak bywało też tak, że do kłótni dochodziło każdego dnia. Oskarżony często wyzywał kobietę słowami powszechnie uważanymi za obelżywe, szturczał ją i popychał, szarpał za włosy. Zdarzyło się, że ją kopnął bądź rzucał w nią przedmiotami. D. L. (1) wielokrotnie groził swojej żonie uczynieniem krzywdy jej samej bądź członkom jej rodziny. Działając pod wpływem gniewu, niszczył meble i wyposażenie wspólnego domu. Nie uczestniczył w życiu rodziny, a wszystkie obowiązki spoczywały na kobiecie. Nadto wpadał złość, kiedy dziecko zaczynało płakać, żądał, ażeby w domu był spokój.

Na przełomie 2009/2010r., na skutek przeciążenia podczas pracy, D. L. (1) doznał urazu kręgosłupa. A. L. jeździła z nim na wizyty do lekarzy. W dniu 31 stycznia 2010 roku małżonkowie odwiedzili rodziców A. L., wspólnie rozmawiali wtedy o problemach z kręgosłupem mężczyzny. J. i G. K. (1) nie zgadzali się ze swoim zięciem w kwestiach związanych z jego urazem. Zdenerwowało to D. L. (1), który po powrocie do domu swoje emocje wyładował na żonie. Doszło do kolejnej awantury, podczas której mężczyzna krzyczał na swoją żonę, szarpał nią i uderzył ją pięścią w bark. Na skutek tego uderzenia kobieta odczuwała ból, w związku z czym udała się do Wojewódzkiego Centrum Medycznego w O.. Po przeprowadzonym badaniu lekarz stwierdził stłuczenie barku prawego i zalecił noszenie chusty trójkątnej.

Latem 2010 roku małżonkowie wykańczali wspólny dom, do którego mieli zamiar się przeprowadzić. Pewnego dnia podczas pracy na budowie, D. L. (1) poprosił swoją żonę, aby ta podała potrzebny mu przedmiot, ona jednak nie

usłyszała jego prośby. Oskarżony wpadł w gniew, wyzywał A. L. słowami obelżywymi i wulgarnymi. Napluł jej wtedy na twarz i zagroził jej, że ją zabije.

Najgorszy okres we wspólnym pożyciu małżeństwa rozpoczął się po przeprowadzce do nowego domu, w październiku 2010r. D. L. (1) wszczywał awantury bez powodu, wyzywał kobietę, mówił jej, że jest „zerem i tępakiem”, odnosił się do niej w sposób poniżający, określając ją słowami obraźliwymi. Kontrolował ją telefonicznie, sprawdzając czy go nie oszukuje. Kiedy poprosiła go o pieniądze, kazał jej klęknąć i pocałować go w krocze. Groził swojej żonie, że zwiąże ją w nocy, wyrzuci jej telefon, a M. wywiezie. Odgrażał się również, iż zrobi krzywdę jej rodzicom, mówiąc, iż jej matkę udusi, a ojcu wbije w głowę pręt. Podczas snu przykładł jej do głowy poduszkę, a kiedy się przebudzała, straszył ją, że w ten sposób ją załatwi. Ponadto irytowała go obecność i zachowania ich wspólnego dziecka. Często wyrażał dezaprobatę co do sposobu, w jaki A. L. zajmuje się synem.

W dniu 21 lutego 2011r. A. L. myła w domu podłogę, mąż zwrócił jej uwagę, iż używa przy tym zbyt dużą ilość wody, co spowoduje wypaczenie podłogi. Po chwili wpadł w furję, ponownie zaczął ją wyzywać. Wyrwał ze ściany karnisz i rzucił go na podłogę, wziął wałek, którym wcześniej malował pokój i zaczął malować panele na korytarzu, blat kuchenny, piec i okno, po czym położył się na tapczanie i zaczął oglądać telewizję. Kobieta zaczęła po nim sprzątać, kiedy kazał jej do niego podejść, klęknąć i błagać o przebaczenie, pod groźbą obcięcia jej firanek nożyczkami. Kiedy A. L. przeprosiła męża, ten jeszcze bardziej się zdenerwował. Gdy kontynuowała sprzątanie i myła podłogę, podszedł do niej, złapał ją za szyję, przystawił do ściany, grożąc, że ją „załatwi”. Odchodząc kopnął w wiadro, wylewając z niego wodę i niszcząc je. Będąc w stresie i pod wpływem silnego strachu, kobieta popuściła moc. Następnego dnia udała się do lekarza, który stwierdził u niej zasinienie okolic szyi i okolicy zuchwowej.

Dnia następnego, 22 lutego 2011r. A. L. udała się do Ośrodka (...) w W., filii Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) w Z., celem dokonania obdukcji lekarskiej. Po przeprowadzonym badaniu lekarz stwierdził u niej ślady obrażeń na szyi, zasinienia podłużne z obu boków szyi.

W dniu 02 marca 2011r. A. L. udała się do (...) Ośrodka (...) dla ofiar Przemocy w Rodzinie w O., gdzie w rozmowie z terapeutką jednostki opowiedziała o problemach istniejących w jej rodzinie. Nie wspominała nic na temat tego, ażeby mąż dopuszczał się wobec niej aktów przemocy seksualnej. Od tego czasu A. L. pozostawała w stałym kontakcie z terapeutką Ośrodka.

W dniu 07 marca 2011r. A. L. zgłosiła się do Komisariatu Policji w N., gdzie dla rodziny A. i D. L. (1) została założona (...). Również wówczas A. L. nie wspominała, ażeby mąż dopuścił się wobec niej przestępstwa zgwałcenia.

Do kolejnej awantury, która przesądziła o złożeniu przez pokrzywdzoną formalnego zawiadomienia o przestępstwie doszło w dniu 6 kwietnia 2011r. D. L. (1) zapytał wtedy swoją żonę, gdzie jest aparat fotograficzny. Kobieta oznajmiła, że dała go swojej siostrze, aby zgrać zdjęcia syna. Oskarżony wpadł wówczas w szal. Krzyczał na nią, żądając natychmiastowego zwrotu aparatu. Uderzył ją wtedy w twarz. A. L. wezwała Policję, jednak kiedy funkcjonariusz przybyli na miejsce, oskarżonego już tam nie było. Sporządzona została notatka urzędowa o przemocy w rodzinie, (...).

W tych okolicznościach, dnia 6 kwietnia 2011r. A. L. złożyła na Komisariacie Policji w N. zawiadomienie o popełnieniu przez jej męża przestępstwa znęcania się nad nią i małoletnim M. L. oraz przestępstwie wielokrotnego zgwałcenia, wnosząc o ściganie go. W złożonych zeznaniach oświadczyła m.in., że styczniu i lutym 2011r. jej mąż niejednokrotnie zmuszał ją do współżycia. A. L. wskazała również, iż jej mąż wyzywał ją przy tym, zastraszał i groził. Nie określiła jednakże, ile razy takie sytuacje miały miejsce, ani jakie miały przebieg. Po tych sytuacjach miała na ciele siniaki, zadrapania, odczuwała ból w kroczu, jednak nigdy nie udała się w związku z powyższym do lekarza.

W dniu 10 kwietnia 2011r., podczas kłótni o klucze do wspólnego domu, D. L. (1) popchnął A. L., która uderzyła głową o framugę drzwi.

W dniach 6 i 11 kwietnia 2011r. A. L. ponownie udała się do Ośrodka (...) w W.. Po przeprowadzonym badaniu lekarz stwierdził u niej odpowiednio: w dniu 6 kwietnia 2011r. - krwiaka w wielkości 5x5 cm na barku prawym, zasinienia i obrzęk policzka prawego, w dniu 11 kwietnia 2011r. – guza w okolicy skroniowej, o wielkości 4x4 cm.

M. L. (1) od września 2010r. uczęszcza do przedszkola w Zespole Szkolno – Przedszkolnym w B.. Początkowo wykazywał dystans wobec rówieśników, był onieśmielony, płakał przy rozstaniach z mamą. Miał kłopoty z integracją w grupie, odmawiał uczestnictwa we wspólnych zabawach i zajęciach. Najlepiej czuł się w towarzystwie kuzynki, N. K., z którą jest bardzo zżyty. Jednak po półrocznej obecności w przedszkolu, chłopiec poczuł się swobodnie. Stał się pogodny i uśmiechnięty, w łatwy sposób nawiązuje kontakty z dziećmi i dorosłymi. Nie zauważono, aby przejawiał negatywne emocje względem ojca.

W opinii sądowno – medycznej z dnia 22 kwietnia 2011r., wydanej na podstawie dokumentacji medycznej z dnia 31 grudnia 2010r., 22 lutego 2011r., 11 kwietnia 2011r., stwierdzono, że pokrzywdzona doznała odpowiednio: stłuczenia barku prawego, zasinienia szyi i okolicy żuchwowej, ograniczonego sińca okolicy skroniowej lewej, której to obrażenia (wszystkie obrażenia razem jaki i każde z osobna) spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia, trwający nie dłużej niż 7 dni. Stanowią zatem skutki o jakich mowa w art. 157 § 2 k.k. W opinii uzupełniającej biegły z zakresu medycyny sądowej stwierdził, iż obrażenia ciała, których doznała A. L. w dniu 6 kwietnia 2011r., w postaci krwiaka o średnicy 5 cm na barku prawym oraz zasinienia i obrzęku policzka prawego, stanowią naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia, trwający nie dłużej, niż siedem dni i zaliczyć je należy do skutków o jakich mowa w art. 157 § 2 k.k.

W dniu 12 kwietnia 2011r. Sąd Rejonowy w Opolu, Wydział III Rodzinny i Nieletnich w sprawie z wniosku A. L. o powierzenie władzy rodzicielskiej, wydał postanowienie o udzieleniu, na czas trwania postępowania, zabezpieczenia ustalając, iż miejsce zamieszkania małoletniego M. L. (1), będzie każdorazowe miejsce zamieszkania jego matki.

Przed Sądem Okręgowym w Opolu, Wydział I Cywilny, toczy się sprawa o sygn. akt I RC 818/11 z powództwa D. L. (1) przeciwko A. L. o rozwód. W sprawie tej zlecono dowód z opinii Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno – Konsultacyjnego w O. m.in. na okol. uregulowania kontaktów dziecka z ojcem. Podczas badań opiniujący pediatra zadawał małoletniemu pytania dotyczące sytuacji w jego rodzinie, na które chłopiec nie odpowiadał bądź odpowiadał niechętnie. Pytany, dlaczego tato nie mieszka razem z nimi, chłopiec stwierdził: „bo niegrzeczny jest u nas, jak tej pani nie ma”, na pytanie co oznacza, że jest niegrzeczny stwierdził : „bije nas - mnie i mamę”. W opinii wskazano, że powyższe wypowiedzi dziecka nie niosły za sobą żadnego ładunku emocjonalnego, nie wywołały żadnej zmiany w nastroju dziecka. Treści oświadczeń pozostawały w sprzeczności z obserwowanym zachowaniem małoletniego wobec ojca, w obecności którego był spontaniczny, bez objawów lęku, czy niepokoju, pozostawał swobodny w kontakcie z ojcem, chwalił się wykonanym rysunkiem, chciał i poszedł razem z ojcem do łazienki umyć ręce. Specjaliści w opinii wysunęli wniosek, iż negatywne wypowiedzi dziecka odnośnie ojca, nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistym stosunku do ojca, mogą być wynikiem tej właśnie identyfikacji jak też świadczyć mogą o włączaniu dziecka w konflikt dorosłych przez matkę. Małoletni ujawnia tymczasem potrzebę kontaktu z ojcem, a obserwacja ich wzajemnych relacji pozwala wnioskować, że małoletni posiada pozytywne doświadczenia związane z ojcem, nie ujawnia wobec niego lęku ani zahamowań.

Dowody:

- k. 14-16, 24-25, 28, 66-70, 74, 174-176: częściowo zeznania świadka A. L.,
- k. 47-51, 79-81, 173-174: częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. L. (1),
- k. 20-21, 189-190: zeznania świadka J. K.,
- k. 22-23, 191-192: zeznania świadka G. K. (1),
- k. 31, 206-207: zeznania świadka K. K. (1),

- k. 62-63, 226-227: zeznania świadka A. M.,
- k. 227: zeznania świadka P. K.,
- k. 233: zeznania świadka M. W.,
- k. 55-56, 273-274: zeznania świadka M. C.,
- k. 60-61, 241-242: zeznania świadka R. G.,
- k. 208: zeznania świadka D. M.,
- k. 207-208: zeznania świadka A. W.,
- k. 233: zeznania świadka M. L. (2),
- k. 232: zeznania świadka D. N.,
- k. 18, 26, 27: dokumentacja medyczna dot. pokrzywdzonej,
- k. 32, 75: opinie sądowo-lekarskie dot. rodzaju i kwalifikacji obrażeń pokrzywdzonej,
- k. 38: zaświadczenie z (...) w O.,
- k. 39: opinia o dziecku z przedszkola,
- k. 29: postanowienie Sądu Rejonowego w Opolu R. N. 240/11,
- k. 2, 34: niebieska karta dot. przemocy w rodzinie,
- k. 87: zaświadczenie o wpisie do ewidencji,
- k. 170-172: dokumentacja przedłożona przez oskarżonego,
- k. 124-128: opinia RODK w sprawie o rozwód,

D. L. (1) ma 30 lat. Obecnie zamieszkuje w R., w domu swoich rodziców. Nadal prowadzi działalność gospodarczą, firmę budowlaną (...), deklarując dochody na poziomie około 1500 zł netto miesięcznie. Posiada wykształcenie zawodowe w zawodzie malarza tapetiarza. Wskazuje, iż majątku istotnego nie posiada.

D. L. (1) nie był dotąd sądownie karany.

W opinii sądowo – seksuologicznej z dnia 7 listopada 2011r. nie stwierdzono u podejrzanego jakichkolwiek atypowych zachowań seksualnych, w tym zaburzeń sfery seksualnej pod jakąkolwiek postacią, w tym również raptofilii. Zachowania seksualne badanego oraz jego oczekiwania wobec potencjalnych partnerek są zgodne z szeroko pojętym, powszechnie akceptowanym wzorcem społeczno – kulturowym. Wskazano również na brak elementów agresji czy też patologicznego zabarwienia erotycznego w relacjach z kobietami.

W sprawie wydana została również opinia sądowo – psychiatryczna, odnośnie stanu zdrowia psychicznego podejrzanego. Przeprowadzone badania pozwoliły na stwierdzenie, iż D. L. (1) nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, brak jest, w odniesieniu do zarzucanego mu czynu podstaw do kwestionowania poczytalności, w rozumieniu art. 31 § 1 k.k. czy art. 31 § 2 k.k. W aktualnym stanie zdrowia psychicznego jest on zdolny do udziału w postępowaniu karnym.

Dowody:

- k. 58: dane osobopoznawcze o oskarżonym,
- k. 57, 158, 160, 239: dane o karalności oskarżonego,
- k. 87-89: dokumentacja dot. działalności gospodarczej oskarżonego,
- k. 93-94: opinia sądowo – seksuologiczna.
- k. 106-110: opinia sądowo – psychiatryczna.

D. L. (1) nie przyznał się do zarzucanego mu czynu w żadnej części. Wyjaśnił, iż jego żona złożyła zawiadomienie o popełnieniu przez niego przestępstwa, ponieważ chce go zniszczyć. Wskazał, iż problemy małżeńskie rozpoczęły się od momentu, kiedy zaczął mieć problemy z kręgosłupem. A. L. zarzucała mu wtedy, iż zasłania się chorobą, bo nie chce mu się pracować. Naciskała, żeby wrócił do pracy, bo w domu brakuje pieniędzy. Również teściowie stali na stanowisku, że oskarżony udaje chorobę. Dodał, że posprzeczał się z teściem, albowiem ten zmienił zdanie, co do przekazania jemu i swojej córce własności działki graniczącej z działką, na której usytuowany jest ich dom. Nadto teść miał mu grozić, że go zniszczy, wsadzi do więzienia. Oskarżony dodał, iż po wizytach u swoich rodziców A. L. była odmieniona i miała wiele pretensji. Zaprzeczył, jakoby używał przemocy wobec żony, szarpał ją albo uderzał. Nie wymuszał również na niej odbywania stosunków płciowych. Co więcej, czasami to ona szantażowała jego, obiecując zbliżenie, jeśli on skończy prace bądź drobne remonty, które przeprowadzał w domu. Wskazał również, iż obrażenia ciała ujawnione podczas obdukcji, którą jego żona wykonała w dniu 31 stycznia 2010r. powstały podczas jej upadku do wykopu, znajdującego się obok domu, kiedy szła z wiadrem pełnym węgla. W związku z tym zdarzeniem, chcąc się upewnić, iż nic poważnego jej się nie stało, żona wybrała się razem z nim do lekarza, u którego miał umówioną wizytę w związku z bólami kręgosłupa. Tam potwierdziła okoliczność, iż jej obrażenia ciała powstały w związku z upadkiem do rowu. Odnosząc się do zaświadczenia lekarskiego wystawionego w dniu 22 lutego 2011r., wyjaśnił, iż pokłócił się z żoną około dwóch dni wcześniej, jednak jest pewien, że nie uderzył żony, nie złapał jej za szyję ani nie ścisnął. D. L. (2) opisał, że w dniu 5 i 6 kwietnia również doszło do kłótni z żoną. Zaczęło się od tego, że A. L. miała do mężczyzny pretensje, iż usypia dziecko zbyt długo. Kolejnego dnia rano oskarżony spieszył się do pracy w W., nie mogąc znaleźć aparatu fotograficznego zapytał o niego żonę. A. L. oznajmiła, że aparat znajduje się u jej siostry, która miała usunąć z niego wszystkie wspólne zdjęcia M. z oskarżonym. Poprosił ją wtedy, żeby udała się po ten aparat, na co ona odparła, że nie zostawi z nim dziecka, bo oskarżony je zabije. Słowa te wyprowadziły z równowagi oskarżonego, który rzucił w stronę żony ścierką kuchenną. Oskarżony stwierdził, iż nie wie nic na temat okoliczności, w których powstały obrażenia kobiety, poświadczone obdukcjami lekarskimi. Odnosząc się do zarzutu znęcania nad dzieckiem, oskarżony stwierdził, iż to nie on, a jego żona stosowała nieprawidłowe metody wychowawcze. Zamykała dziecko w łóżeczku, zdarzało się że biła syna, nadto buntowała dziecko przeciwko oskarżonemu. Dodał, iż jego teściowie starali się przekupić jednego z jego pracowników, w zamian za zeznania przez organami ścigania na niekorzyść oskarżonego.

/k. 47-51, 79-81, 173-174/

Sąd Rejonowy zważył w sprawie,

co następuje.

W świetle zebranego materiału dowodowego Sąd uznał, iż sprawstwo i wina oskarżonego D. L. (1) w zakresie przypisanego mu sentencją wyroku przestępstwa kwalifikowanego kumulatywnie z art. 207 § 1 Kk w zw. z art. 157 § 1 Kk przy zast. art. 11 § 2 Kk, nie budziły wątpliwości.

Zasadną była natomiast, co potwierdziły przeprowadzone w sprawie dowody, zmiana opisu czynu przypisanego oskarżonemu ostatecznie sentencją wyroku, tak w zakresie daty końcowej czynu, jak i zaistnienia przestępstwa

wielokrotnego zgwałcenia, jak i w kwestii wyczerpania przez oskarżonego znamion czynu znęcania się w odniesieniu do wspólnego dziecka małżonków - M. L. (1), na potwierdzenie czego brak było obiektywnych dowodów.

Sąd czyniąc ustalenia faktyczne oparł się częściowo tylko na wyjaśnieniach samego oskarżonego D. L. (1), złożonych zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie głównej. Przede wszystkim bowiem podstawę rozstrzygnięcia stanowiły pozostałe dowody osobowe w postaci zeznań pokrzywdzonej A. L. oraz świadków: J. K., G. K. (1), K. K. (1), zeznania kuratora D. N., zeznania funkcjonariuszy Policji: A. M., P. K. oraz M. W., zeznania pracowników (...): D. M. i A. W., a także dowody z dokumentów zgromadzone w aktach sprawy, którym Sąd dał wiarę w całej rozciągłości w postaci: zaświadczeń lekarskich, opinii biegłego – specjalisty medycyny sądowej dot. przyczyn, rodzaju i skutków doznanych przez A. L. obrażeń ciała, opinii sądowno – seksuologicznej, opinii sądowno – psychiatrycznej, opinii RODK, postanowienia Sądu Rejonowego Opolu, Wydział III Rodzinny i Nieletnich, zaświadczenia MOPS, opinii o dziecku z przedszkola oraz danych osobopoznawczych i o karalności oskarżonego.

Sąd w przeważającym zakresie dał wiarę zeznaniom A. L.. Wypowiedzi jej były bowiem spójne i logiczne, charakteryzowała je szczerść i konsekwencja. Nadto zeznania pokrzywdzonej, w których oświadczyła, iż była przez męża przez dłuższy czas okazywana, dręczona psychicznie i fizycznie, a także zastraszana, w tym w obecności dziecka, a nadto opisała konkretne sytuacje, w których owe zachowania męża powtarzały się, zostały potwierdzone zeznaniami innych świadków (rodziców i siostry pokrzywdzonej), zeznaniami interweniujących funkcjonariuszy oraz dokumentacją medyczną, obrazującą obrażenia ciała pokrzywdzonej. Wprawdzie przesłuchani w sprawie członkowie najbliższej rodziny pokrzywdzonej, znali przebieg zdarzeń w głównej mierze z jej relacji, to jednak nie pozbawiło to zeznań waloru wiarygodnego materiału dowodowego. Należy w tym miejscu podkreślić utrwalony w orzecznictwie pogląd, iż samo w sobie to, że oskarżonego obciąża tylko pokrzywdzona i osoba jej bliska, nie dyskwalifikuje wartości dowodowej tych zeznań (wyroki z 22.06.1971, V KRN 197/71, OSNKW 11/1971, poz. 175, z 22.12.192, IV KR 290/72, Biul. SN 4/1973, poz. 77 z 21.08.1973 I KR 128/73, Biul. SN 10-11/1973, poz. 180, 22.11.1977, VI KRN 178/77, OSNKW 6/1978, z. 68), a Sąd Rejonowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę nie widzi podstaw, aby od prezentowanego poglądu odstępować. Dodatkowo spontaniczne wypowiedzi pokrzywdzonej opisującej zaistniałe na przestrzeni lat fakty oraz uwidaczniający się podczas opisywania sposobu zachowania się oskarżonego strach, nadawał im sensu i wiarygodności. Pokrzywdzona nie potrafiła ukryć emocji, zarówno podczas składania zeznań, jak również podczas rozmów z funkcjonariuszami Policji, prowadzonymi dla jej rodziny Niebieską Kartę. Należy zwrócić uwagę, iż pokrzywdzona opisała dość precyzyjnie, jak wyglądało jej życie małżeńskie z oskarżonym, przytaczając kolejne zdarzenia, które miały miejsce podczas wspólnego pożycia, podczas których doznała obrażeń ciała. Zeznania pokrzywdzonej cechowała zatem w przeważającej części spontaniczność i rzeczowość, a dodatkowo, w świetle pozostałego materiału dowodowego, ustalono, że obrażenia ciała pokrzywdzonej niewątpliwie powstały w czasie i miejscu opisanym przez nią w zeznaniach. Wyjaśnienia oskarżonego, który potwierdził, iż w datach dokonania obdukcji dochodziło pomiędzy małżonkami do kłótni, w swoisty sposób potwierdzały prawdziwość zeznań pokrzywdzonej. Z powyższych względów zeznania A. L. zasługiwały na wiarę, w zakresie w jakim odnosiły się do znęcania nad nią i spowodowania u niej naruszenia czynności ciała i rozstroju zdrowia. Odnosząc się zaś do kwestii znęcania się nad małoletnim M. L. oraz kwestii wielokrotnego zgwałcenia A. L., Sąd nie znalazł dostatecznego uzasadnienia takich zdarzeń w zgromadzonym materiale dowodowym, który dostarczał przy tym dowodów przeciwnych takowym zachowaniom oskarżonego. Sąd zważył, iż u małoletniego M. L. (1) nigdy nie stwierdzono żadnych obrażeń wskazujących na znęcanie się fizyczne. Jednocześnie osoby, które miały bezpośredni kontakt z dzieckiem, w tym kurator sądowy, oceniały je jako dziecko pogodne i otwarte, co nie dawało podstaw do przyjęcia znęcania się psychicznego. Wnioski takowe wypływały zarówno z opinii z przedszkola, którego M. jest wychowankiem, jak również z obszernej opinii wydanej przez RODK na okoliczność kontaktów małoletniego z ojcem oraz z zeznań kuratora sądowego i pracowników (...). Sąd w swoich rozważaniach wziął również pod uwagę wyjaśnienia oskarżonego, który oświadczał, iż ma z synem dobre relacje, pomimo, iż rzadko go widuje. Szczerze przyznał przy tym, iż zdarzało mu się krzyknąć na dziecko, jednak jedynie w sytuacjach gdy wymagały tego względy wychowawcze. Podsumowując, twierdzenia A. L. odnośnie czynów znęcania się przez jej męża nad małoletnim dzieckiem nie znalazły dostatecznego potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Podobnie oceniono tę część zeznań pokrzywdzonej, w której odnosiła się ona do zmuszania jej przez męża do odbywania

stosunków płciowych. Również i w tym zakresie twierdzenia pokrzywdzonej nie poparte zostały żadnymi innymi dowodami. Co więcej, funkcjonariusz Policji, prowadząca dla rodziny L. Niebieską Kartę, będący jedną z pierwszych osób, z którymi o przemoc w swojej rodzinie rozmawiała pokrzywdzona, oświadczyła, iż na pytanie skierowane do pokrzywdzonej, czy była zmuszana przez męża do obcowania płciowego, ta stanowczo zaprzeczyła. Tak samo pokrzywdzona nie wspominała o tym fakcie pracownikom (...). Sąd ocenił, iż pokrzywdzona nie miała dostatecznych powodów, aby zataić ów fakt przed Policją oraz innymi instytucjami, w szczególności, że zdecydowała się złożyć zawiadomienie o przemoc ze strony męża. Z jednej strony pokrzywdzona składała obciążające jej męża zeznania w Komisariacie Policji, z drugiej wstydziła się przyznać, podczas rozmowy z funkcjonariuszką Policji, mającej na celu udzielenie jej pomocy, iż istotnie, doszło do naruszenia jej wolności seksualnej przez jej męża. Jeżeli nawet zachowanie to wynikało ze wstydu bądź strachu, to brak konsekwencji w wypowiedziach pokrzywdzonej, stawia pod znakiem zapytania zasadność stawianego w tym zakresie oskarżonemu zarzutu. Sąd miał na względzie również i to, iż pokrzywdzona w swoich zeznaniach nie precyzowała aktów przemoc seksualnej, tak pod kątem czasu jak i przebiegu takich zdarzeń w sposób pozwalający na weryfikację jej zeznań innymi źródłami dowodowymi. Stwierdzając, iż podobne zachowania jej męża miały miejsce co najmniej cztery razy, na przestrzeni stycznia i lutego 2011r., nie opisywała każdego z nich z osobna, nie podawała informacji pozwalających na skonkretyzowanie jednostkowych wydarzeń, a jedynie opisywała je zbiorczo, jak gdyby pokrzywdzona nie była w stanie wyodrębnić ich w swojej pamięci. Przeciwno tezie o wielokrotnym zgwałceniu pokrzywdzonej przemawiała też treść opinii sąduwo-seksuologicznej, gdzie nie wykazano, ażeby oskarżony miał tendencje do stosowania przemoc na tle seksualnym.

Przechodząc do oceny zeznań świadków J. K. oraz G. K. (2), należy podkreślić, iż rodzice pokrzywdzonej, zamieszkując w okolicy jej domu, byli w nim dość częstymi gośćmi. Podczas przesłuchania poświadczyli, że A. L. żyła w ciągłym strachu o zdrowie i życie, swoje i swojego syna, często przychodziła do nich na noc, dużo płakała. Pomimo że członkowie najbliższej rodziny pokrzywdzonej nie byli na ogół bezpośrednimi świadkami awantur i kłótni pomiędzy małżonkami, byli oni początkowo jedynymi osobami, którym pokrzywdzona odważyła się o swoich problemach opowiedzieć. Ojciec pokrzywdzonej w swoich wypowiedziach oceniał oskarżonego jak o człowieka agresywnego, opisując sytuację, w której miał okazję zaobserwować jego zachowanie. Natomiast matka A. L. widziała nieraz obrażenia na jej ciele. Zeznania powołanych osób wzajemnie się uzupełniały, a dodatkowo korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym. Na wiarygodność świadków wskazują również ich oświadczenia, iż przez dłuższy czas nie wiedzieli o stosunkach panujących w domu ich córki, która, zastraszana przez męża, czując wstyd przed najbliższym otoczeniem, bała się komukolwiek o tym powiedzieć, co pozostaje w relacji z oświadczeniami samej pokrzywdzonej, która niejednokrotnie wskazywała, iż początkowo nikomu nie mówiła o swoich problemach. Reasumując logiczne i rzeczowe zeznania wymienionych świadków zasługiwały na wiarę. T. ocenione zostały zeznania K. K. (1), siostry pokrzywdzonej, która wprawdzie nie spotykała się na co dzień z pokrzywdzoną, albowiem często przebywa poza domem, jednak będąc powiernicą jej problemów, miała wiedzę o sytuacji w małżeństwie L.. Świadek wskazała, iż A. L. jest osobą milczącą, jednak można było zaobserwować jej spadek samooceny, strach oraz depresję. Rzeczowe, logiczne, spójne oraz uzupełniające pozostały materiał dowodowy zeznania Katarzy K. w ocenie Sądu zasługiwały na przyznanie im przymiotu wiarygodności.

Za wiarygodne należało również uznać zeznania świadków: A. M., P. K. i M. W., będących funkcjonariuszami Policji, zatem osobami niezainteresowanymi rozstrzygnięciem sprawy. To samo odnosiło się do zeznań kuratora sąduowego D. N. oraz pracowników (...) D. M. i A. W.. Z jednej strony, będąc osobami obcymi dla małżonków, prezentowali oni obiektywny punkt widzenia, z drugiej natomiast – prowadząc dla rodziny L. Niebieską Kartę oraz interweniując w domu małżonków, wreszcie zaś nadzorując kontakty ojca z dzieckiem, poznawali relacje panujące w tej rodzinie. Zeznania ich rzutowały na ocenę zeznań samej pokrzywdzonej, albowiem A. M., w sposób wiarygodny zeznała, iż pokrzywdzona, podczas rozmów z policjantką, zaprzeczała, jakoby był zmuszana do obcowania płciowego. Z kolei świadek N. nie zauważyła w zachowaniu dziecka objawów świadczących o stosowaniu względem niego przemoc.

Zeznania świadków R. G. oraz M. C., nie stanowiły doniosłego materiału dowodowego, nie pozwoliły bowiem na poczynienie dodatkowych ustaleń faktycznych w sprawie. Osoby te nie miały okazji zaobserwować relacji panujących pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną w ich wspólnym domu, albowiem tam nie bywały i nie spotkały się ze stronami,

choćby towarzysko. R. G., którego z oskarżonym łączyły relacje czysto biznesowe, jak sam wskazywał, nie był w stanie wypowiadać się co do okoliczności będących przedmiotem postępowania. Oświadczył jedynie, iż ani A. ani D. L. (1) nie skarżyli mu się na swojego partnera. Nie widział na ciele kobiety i wspólnego dziecka w.w żadnych objawów przemocy. M. C. natomiast, będąc pracownikiem w firmie oskarżonego, znał pokrzywdzoną tylko z widzenia, nie znał jej relacji z mężem. Wskazywał, iż w jego ocenie małżeństwo D. L. (1) było zgrane, również zaprzeczył, aby kiedykolwiek na ciele pokrzywdzonej widział ślady znęcania się. W zakresie dotyczącym relacji D. L. (1) z teściem, zeznania tegoż świadka również nie stanowią doniosłego materiału dowodnego – ustalenia te nie mają wpływu na ocenę winy i sprawstwa oskarżonego za zarzucane mu czyny. Na marginesie tylko Sąd zauważa, iż oświadczenia M. C. w powołanym zakresie wskazują, iż starał się on przedstawić rodzinę pokrzywdzonej w negatywnym świetle, przerzucając na nią ciężar odpowiedzialności za ewentualne, bo przecież nie dostrzegane przez świadka problemy pomiędzy małżonkami L.. Ponadto oceniając zeznania wymienionych świadków, Sąd miał na względzie ich przyjacielską lub biznesową zażyłość z oskarżonym. Tego typu stosunki niewątpliwie implikują brak obiektywnego poglądu na zdarzenia będące przedmiotem badania w sprawie. Mając jednak na uwadze fakt, iż świadkowie zeznawali zgodnie z posiadanymi informacjami, Sąd nie miał podstaw, aby odmówić tym zeznaniom wiarygodności, chociaż nie wniosły one niczego istotnego do sprawy.

W konsekwencji, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał podstawy do wyeliminowania z opisu czynu zarzucanego oskarżonemu kwestii znęcania się nad synem M. L.. Ustalono ponad wszelką wątpliwość wyłącznie to, iż akty przemocy fizycznej i psychicznej stosowanej wobec A. L., miały miejsce w obecności dziecka. Zapewne niejednokrotnie małoletni był zatem świadkiem awantur i kłótni, być może również popychania, szarpania, bicia pokrzywdzonej przez oskarżonego, jednakże brak jest pośród zgromadzonych dowodów takiego, który wskazywałby, iż stosowanie przemocy przez D. L. (1) miało miejsce również wobec jego syna. W tym zakresie Sąd nie widział powodu, dla którego miałby odmówić wiarygodności oskarżonemu, który zaprzeczał swemu sprawstwu, które nie wynikało też z innych dowodów. Zważyć trzeba, że gdyby oskarżony dopuszczał się aktów agresji wobec dziecka, pozostawiających na jego ciele ślady, pokrzywdzona i w tym wypadku udałaby się na tzw. „obdukcję”, skoro chodziło o dobro dziecka. W świetle omówionych powyżej faktów i dowodów, a także wniosków płynących z opinii przedszkola oraz RODK, twierdzenia D. L. (1) nie sposób było podważyć. Nie bez znaczenia pozostaje, że strony pozostają w silnym konflikcie, który zaowocował sprawą rozwodową, a jak wynikało z opinii RODK, dziecko było subiektywnie włączane w tenże konflikt. Na koniec należy zwrócić uwagę, że jednorazowe zachowania podejrzanego, polegające przykładowo na zwróceniu dziecku uwagi nie wyczerpywały znamion czynu zabronionego jakim jest znęcanie. Powyższe okoliczności zaważyły za zmianą opisu czynu przypisanego oskarżonemu. Dodatkowo, Sąd wyeliminował z opisu czynu zachowanie polegające na doprowadzeniu A. L., przy użyciu gróźb oraz przemocy, co najmniej czterokrotnie, do obcowania płciowego. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dostarczyło dowodów świadczących o zaistnieniu opisywanych przez A. L. sytuacji. W tym podkreślenia wymaga, iż przestępstwo z art. 197 § 1 k.k., wymaga po stronie sprawcy zachowania polegającego na wymuszeniu przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem obcowania płciowego. Zgwałcenie może być zatem popełnione jedynie umyślnie, w zamiarze bezpośrednim (ze względu na używane środki). Nieodzownym warunkiem omawianego przestępstwa jest brak zgody ofiary na poddanie się obcowaniu płciowemu lub innej czynności seksualnej albo na wykonanie takiej czynności. Opór ofiary musi być rzeczywisty i wyraźny, chyba że został wyłączony środkami fizycznymi lub zastraszaniem (przymus psychiczny). Dla przyjęcia rzeczywistego oporu wystarczy jego jednoznaczne wyrażenie np. płaczem, krzykiem, wzywaniem pomocy (zob. wyrok SN z dnia 26 lipca 2001 r., V KKN 95/99, LEX nr 51671). Odnosząc powyższe na grunt niniejszego stanu faktycznego, pokrzywdzona nie była w stanie przed organem ścigania wskazać, kiedy, ile razy i w jaki dokładnie sposób mężczyzna użył wobec niej przemocy bądź gróźb, zmuszając ją do obcowania. Nie opisała w jaki dokładnie sposób każdorazowo próbowała się bronić. Opisując zachowanie się męża, mówiła w sposób niedookreślony. Tak przedstawione okoliczności nie są wystarczające dla przypisania winy i sprawstwa oskarżonemu. Nie sposób bowiem dokonać na tej podstawie oceny zamiaru sprawcy, jak również zachowania mającego stanowić opór ze strony kobiety. Co istotne, pokrzywdzona nie poddała się związku z opisywanymi zdarzeniami obdukcji lekarskiej, zatem jej zeznania są jedynym materiałem dowodowym zgromadzonym w tym zakresie. Z kolei wnioski sformułowane w opinii sądowo – seksuologicznej wskazują natomiast, iż oskarżony nie wykazuje dysfunkcji ani żadnych atypowych zachowań na tle seksualnym, w tym również raptofilii, brak jest również

tendencji dewiacyjnych oraz agresji wobec kobiet. W świetle wyżej poczynionych uwag, brak było zatem obiektywnych dowodów potwierdzających sprawstwo i zawinienie oskarżonego w zarysowanym zakresie. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach zaprzeczał doprowadzaniu przemocą bądź groźbą swojej żony do odbycia stosunku seksualnego. Sąd w tym zakresie uznał za wiarygodne twierdzenia oskarżonego. Konkludując rozważania w tej materii należy powtórzyć za Sądem Najwyższym, że jeżeli na rozprawie zachwiana zostanie wersja oskarżenia, gdyż w świetle zebranych dowodów nie da się bez obawy popełnienia pomyłki wykluczyć innej wersji zdarzenia, aniżeli przyjęta w akcie oskarżenia – nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu zarzucanego czynu, albowiem w takiej sytuacji chroni go reguła *in dubio pro reo* (wyrok SN z 4.12.1992 r., WR 369/90, OSP 102/1992, poz. 12). Ustawodawca statuuje zasadę *in dubio pro reo* wyraził ją wprost w art. 5 k.p.k. W konsekwencji, to zadaniem oskarżyciela jest udowodnienie winy i sprawstwa oskarżonego. Oskarżyciel musi powyższe wykazać w sposób nie budzący wątpliwość wiarygodnymi dowodami. Przy czym zasada *in dubio pro reo* ma zastosowanie dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie da się usunąć, kiedy inicjatywa dowodowa organu procesowego została już wyczerpana, a cały dostępny materiał dowodowy został przeanalizowany. W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie sytuacja taka miała i nie dało się wyeliminować wszystkich wątpliwości, co do wersji zdarzeń, dlatego też Sąd, kierując się kardynalną zasadą prawa karnego powyższe wątpliwości rozstrzygnął na korzyść oskarżonego i przyjął, iż nie dochodziło do zbliżeń bez zgody pokrzywdzonej.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego, Sąd dał im wiarę tylko w takim zakresie, w jakim pokrywały się one z zeznaniami świadków oraz z dowodami z dokumentów, które Sąd uznał za wiarygodne, tj. przede wszystkim co do okoliczności, iż stosunki z jego żoną nie układały się dobrze, a także iż w czasie wystawionych zaświadczeń lekarskich dochodziło pomiędzy małżonkami do kłótni. Również, w konsekwencji wyżej opisanego ocenę pozostałego materiału dowodowego, należało dać wiarę oskarżonemu, iż pozostaje on w dobrych relacjach ze swoim synem i nie stosował wobec niego przemocy fizycznej ani psychicznej. Dodatkowo brak jest okoliczności, które nakazywałyby zdyskredytować twierdzenie, iż nie zmuszał on swojej małżonki do odbywania seksualnych. Pozostałą część wyjaśnień Sąd uznał natomiast za przyjętą przez niego linię obrony, na podstawie, której zmierzał on do umniejszenia swojej odpowiedzialności poprzez wskazanie na negatywne zachowanie swojej żony, mającej do niego ciągle pretensje, wymagającej rzeczy niemożliwych, nie darzącej go szacunkiem, zdradzającej go. Dokładna analiza treści wyjaśnień oskarżonego wykazała, iż rzeczywistym powodem agresji oskarżonego wobec pokrzywdzonej była złość na jej rodziców, którzy odstąpili od pomysłu przepisania na rzecz swojego zięcia ziemi. Oskarżony wskazywał, iż pokrzywdzona po pobycie u rodziców była odmieniona, mniej przychylna dla niego. Kwestie podnoszone przez oskarżonego, jakkolwiek mające wpływ na wzajemne stosunki pomiędzy małżonkami, nie stanowią usprawiedliwienia zachowań oskarżonego. Nie uprawnione jest bowiem znęcanie się psychiczne i fizyczne, prowadzące do upodlenia, zgnębienia i wyzbycia poczucia własnej wartości, będące odpowiedzią na uczucie niezadowolenia z zawartego małżeństwa. Zatem na marginesie tylko należy wskazać, iż A. L., zajmując się małoletnim dzieckiem oraz prowadzeniem wspólnego domu, przez dłuższy czas znosiła zachowania jej męża. Nie chciała ujawniać swoich problemów na zewnątrz, kierując się nie tylko strachem, ale i wstydem przed najbliższym jej otoczeniem. Dbając o dom, wychowując dziecko, miała nadzieję na polepszenie stosunków w małżeństwie, co przeczy wyjaśnieniom składanym przez oskarżonego w zakresie stosunku pokrzywdzonej do jego osoby. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, tak dowodów osobowych, jak i dowodów z dokumentów, nie mogły zasługiwać na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznał się on do zarzucanego mu czynu w żadnej części, kwestionując zarówno stosowanie ze swej strony przemocy fizycznej, jak i presji psychologicznej, a także spowodowania obrażeń ciała u małżonki, stąd też tej wersji oskarżonego Sąd wiary nie dał. W szczególności w świetle zebranych dowodów nie mogło ostać się twierdzenie oskarżonego, iż nigdy nie uderzył żony, jak również nie było takiej sytuacji, w której by jej groził i ją zastraszał. Powyższe sytuacje zdarzały się bowiem i nie miały – jak wynika z akt sprawy – incydentalnego charakteru, lecz miały charakter notoryczny. Odnośnie natomiast zdarzenia z dnia 31 stycznia 2010r., co do którego oskarżony podał, iż żona wpadła do rowu znajdującego się przy domu, idąc tamtędy z wiadrzem wypełnionym węglem, to powyższe twierdzenie stało w całkowitej sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania, biorąc pod uwagę zarówno rodzaj stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeń (zasinienie i obrzęk policzka, a zarazem krwiak na barku), jak i fakt, iż do uszkodzenia ciała doszło po poważnej kłótni między małżonkami, co zostało odnotowane w dokumentacji medycznej. Reasumując wyjaśnienia oskarżonego tylko w niewielkim zakresie zasługiwały na wiarę.

Podsumowując, Sąd zajął stanowisko, iż sprawstwo i wina D. L. (1), co do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, z modyfikacjami w zakresie opisu czynu, o których mowa była wyżej, były niewątpliwe.

Czyn ten wyczerpał jednocześnie znamiona określone w przepisie art. 207 § 1 k.k. oraz z art. 157 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.

W sprawie ustalone bowiem zostało, iż D. L. (1), działając w okresie od 1 listopada 2007r. do dnia 11 kwietnia 2011r. bez powodu wszczywał awantury, podczas których wyzywał swoją małżonkę, używając przy tym słów obelżywych, obrażał ją, traktował w sposób poniżający, groził popełnieniem przestępstwa na jej szkodę bądź szkodę osób dla niej najbliższych, pluł jej w twarz, szarpał, popychał, kopał i uderzał. Sąd zważył, iż zachowując się w opisany sposób, oskarżony działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, ukierunkowanym na zadanie swojej żonie cierpień fizycznych i psychicznych. Co więcej, owe zachowania oskarżonego cechowała pewna intensywność i częstotliwość, a suma tych zachowań nie tylko w odczuciu pokrzywdzonej, ale również obiektywnie oceniania, niosła ze sobą cierpienie psychiczne i fizyczne. Postępując w wyżej opisany sposób D. L. (1) znęcał się psychicznie i fizycznie nad osobą dla niego najbliższą, którą w rozumieniu art. 115 § 11 k.k. jest jego żona. Jego zachowania wypełniły tym samym znamiona czynu zabronionego znęcania się, opisanego w art. 207 § 1 k.k. Znamionem jest, iż dla bytu przestępstwa z art. 207 § 1 k.k., nie ma znaczenia fakt, czy pokrzywdzony, nad którym sprawca się znęca, sprzeciwia się mu i próbuje się bronić, czy też nie. Wszelkie środki obronne, po które sięga ofiara, są usprawiedliwione i w żadnej mierze nie mogą odbierać i umniejszać przestępnego charakteru zachowaniom sprawcy (wyrok SN z dnia 17 sierpnia 1970 r., IV KR 146/70, OSPiKA 1971, nr 2, poz. 41). W tych okolicznościach uznać trzeba, iż nawet gdyby pokrzywdzona również zwracała się do męża w sposób wulgarny, w reakcji na jego przestępne zachowanie, na które nie składało się przecież tylko wyzywanie, lecz także bicie, kopanie, szarpanie itp., to okoliczność ta nie wyłączała sprawstwa oskarżonego. Próby oskarżonego umniejszenia swojej winy poprzez podnoszenie, iż pokrzywdzona, była wobec niego zbyt krytyczna, nie szanowała go, nie dbała odpowiednio o dziecko, karząc je z byle przyczyny, nie mogły stanowić przesłanki wyłączającej jego odpowiedzialność. Dodatkowo, D. L. (1), dopuszczając się przestępstwa znęcania wobec swojej żony, spowodował u niej kilkakrotnie uszkodzenia ciała, stanowiące naruszenie czynności narządów ciała lub rozstrój zdrowia, trwający nie dłużej niż 7 dni, czym wypełnił znamiona przestępstwa opisanego w art. 157 § 2 k.k. Takie właśnie skutki oskarżony spowodował u pokrzywdzonej dopuszczając się wobec niej przestępstwa znęcania, które w konkretnych datach przybrało postać przemocy fizycznej, co zostało potwierdzone w zeznaniach pokrzywdzonej, stosownej dokumentacji medycznej i opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej. I tak, w dniu 31 grudnia 2010r. D. L. (1) uderzając pięścią w bark A. L. spowodował u niej stłuczenie barku prawego, w dniu 22 lutego 2011r. ściskając ją za szyję, spowodował zasinienie szyi i okolicy żuchwowej, w dniu 6 kwietnia 2011r., uderzając A. L., spowodował krwiaka o średnicy 5 cm na barku prawym oraz zasinienie i obrzęk policzka prawego, w dniu 11 kwietnia 2011r. uderzając ją, spowodował siniec okolicy skroniowej lewej, której to obrażenia (wszystkie obrażenia razem jak i każde z osobą ocenianie) spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni. Sąd na podstawie dokonanych ustaleń faktycznych przyjął stanowisko, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa opisanego w art. 157 § 2 k.k. w zamiarze ewentualnym. Bezpośrednim zamiarem oskarżonego było bowiem objęte przestępstwo znęcania, przejawiające się chęcią swoistego ukarania żony, za jej nieodpowiednie, w jego ocenie, zachowania. Działanie D. L. (1) nie było zatem powodowane chęcią wywołania u pokrzywdzonej określonego uszkodzenia ciała, jednakże oskarżony zadając żonie określonego rodzaju ciosy, musiał przewidywać i z pewnością przewidywał, iż mogą one spowodować dotkliwe obrażenia, jednakże świadomość ta nie powstrzymała go od dokonania zarzucanego czynu. W tym stanie rzeczy wypełnienie znamion czynu zabronionego z art. 157 § 2 Kk. skierowanego przeciwko życiu i zdrowiu człowieka nie mogło budzić wątpliwości.

Dla oddania pełnej zawartości kryminalnej dokonanego przez D. L. (1) czynu zabronionego, koniecznym było zakwalifikowanie go z dwóch przepisów, tj. z art. 207 § 1 k.k. oraz z art. 157 § 2 k.k. Zachowaniem swym bowiem oskarżony wypełnił znamiona określone w tych dwóch przepisach, niezbędnym zatem było odwołanie się do postanowień art. 11 § 2 k.k.

Przestępstwo określone w art. 207 § 1 k.k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności w wymiarze od 3 miesięcy do lat 5. Art. 157 § 2 k.k. za dokonanie przestępstwa w nim opisanego przewiduje sankcję do 2 lat pozbawienia wolności. W tej sytuacji, mając na uwadze treść przepisu art. 11 § 3, Sąd wymierzył karę na podstawie przepisu przewidującego karę surowszą, tj. na podstawie art. 207 § 1 k.k. Mając zatem na uwadze treść art. 11 § 3 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego w pkt I sentencji wyroku, na podstawie art. 207 § 1 Kk., kierując się dyrektywami sądowego wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 Kk., karę 8 /ośmiu/ miesięcy pozbawienia wolności.

Do okoliczności obciążających, wpływających na rozmiar orzeczonej kary Sąd zaliczył przede wszystkim stopień społecznej szkodliwości czynu, który godził w dobro jakim jest rodzina, przy czym wyrządzone zarzucanym przestępstwem krzywdy nie ograniczały się tylko do samej pokrzywdzonej, ale mimochodem dosięgały również małoletniego dziecka, będącego notorycznym świadkiem znęcania się ojca nad matką. Oczywistym jest, iż zaistniałe w rodzinie M. L. (1) sytuacje miały wpływ na prawidłowy jego rozwój oraz prawidłowe postrzeganie przez niego świata. Z biegiem lat dziecko kształtuje w sobie wartości, którymi w przyszłości będzie kierowało się już jako człowiek dorosły. Nadto notoryczne poniżanie, upokarzanie matki w obecności dziecka, powoduje, iż może ona stracić autorytet jako rodzic, co może pociągnąć za sobą trudności wychowawcze. Na negatywną ocenę zarzucanego oskarżonemu czynu miała wpływ również kumulatywna kwalifikacja związana ze skutkami w postaci kilkakrotnego naruszenia czynności narządu ciała i rozstroju zdrowia, których doznała pokrzywdzona.

Do okoliczności łagodzących, Sąd zaliczył przede wszystkim fakt, iż to oskarżony w głównej mierzełożył na utrzymanie rodziny, nie zaprzestał pracować pomimo urazu kręgosłupa, a także, iż pomimo złych relacji z żoną, swojej nieuzasadnionej agresji nie przejawiał w stosunku do dziecka, o które starał się dbać i utrzymywał z nim dobry kontakt. Sąd wziął również pod uwagę uprzednią niekaralność oskarżonego.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie zaszyły okoliczności uzasadniające dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary. Kara orzeczona wobec D. L. (1) nie przekracza bowiem lat dwóch pozbawienia wolności, a nadto, jej warunkowe zawieszenie pozwoli na osiągnięcia wobec oskarżonego jej celów, w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Sąd wziął przy tym pod uwagę postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. W szczególności oskarżony nie był w przeszłości karany, w trakcie trwania małżeństwa to on utrzymywał rodzinę, jego warunki i właściwości osobiste uzasadniały przypuszczenie, że pomimo niewykonania wymierzonej kary będzie on w przyszłości przestrzegać porządku prawnego. Pomimo że trudno ocenić, czy po rozwodzie stosunki pomiędzy stronami postępowania ustabilizują się, to jednak oskarżony, będąc emocjonalnie związany ze swoimi synem i jednocześnie poczuwając się do odpowiedzialności za jego osobę, ma niewątpliwie motywację do unikania wszelkich konfliktów rodzinnych. Należy także sądzić, iż zamieszkując poza domem rodzinnym, nie będzie dopuszczał się aktów przemocy względem byłej żony. Z powyższych przyczyn w pkt II wyroku, biorąc za podstawę art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1, Sąd wykonanie kary pozbawienia wolności zawiesił na okres próby dwóch lat, pozwalający w pełni zweryfikować postawę oskarżonego pozostającego na wolności.

Orzeczenie o kosztach postępowania uzasadniała treść powołanego w wyroku art. 627 k.p.k. i art. 1 i 2 ust.1 pkt 3 ustawy d dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. nr 49 poz. 223 z późn zm.) Na koszty sądowe składają się opłata związana ze skazaniem na karę pozbawienia wolności oraz koszty postępowania, w tym zwłaszcza przygotowawczego.

Przedstawione okoliczności faktyczne i powołane przepisy prawa materialnego i procesowego skutkowały orzeczeniem,

jak w sentencji wyroku.

.....

ZARZĄDZENIA:

- (...). (...),
- ODPIS WYROKU Z (...) I POU CZ. O APELACJI (...). (...),
- (...). 14 DNI

(...), DNIA,